



Opublikowane na: Mława (mlawa.pl)

Autor: Urszula Adamczyk

100 lat Mławianki Mława. "Każde trzy punkty są ważne!"

Publikowane od
09.04.2023 18:08:51



O przeszłości i przyszłości Mławianki Mława rozmawiamy z Maciejem Wiśniewskim – wieloletnim piłkarzem klubu, obecnie szkoleniowcem bramkarzy i asystentem trenera seniorów.

Pi?ka towarzyszy?a Panu od dziecka?

Oczywi?cie. To by?o popularne w latach 80. i 90., ?e czas sp?dza?o si? na podw?orku. Ch?opaki przede wszystkim kopali pi?k? – w M?awie dru?yny tworzy?y si? naturalnie, grali?my osiedle na osiedle, blok na blok. Ja najpierw by?em z bloku na Sienkiewicza, potem przenie?li?my si? na Bagno. Dzieciaków by?o tyle, ?e zawsze by?o z kim gra?. Na boiskach ca?y czas si? co? dzia?o. Najcz??ciej spotykali?my si? przy Szkole Podstawowej nr 2, tam, gdzie teraz jest plac zabaw. Dzisiaj, b?d?c nauczycielem WF-u, powtarzam uczniom, ?e ten brak podw?orka w takiej postaci jak wtedy, to ich ogromna strata. Tam zawsze si? co? dzia?o, by?o ciekawie, weso?o, bawili?my si?, ale i wiele uczyli?my.

Kiedy postanowi? spr?bowa? Pan si? w M?awiance?

Gdy mia?em 14 lat poszed?em na pierwszy trening do trampkarzy, do trenera Henryka Kacprzaka. To by? mój pierwszy autorytet – wspania?y trener, nauczyciel i pedagog. Dba? przede wszystkim o to, ?eby zaszczepli? w nas pasj? do radosnego uprawiania sportu.

To niezwykle wa?ne, zw?aszca w przypadku dzieci, na kogo si? trafia, gdy co? nas interesuje lub fascynuje.

To prawda. A ja mia?em szcz??cie do takich pozytywnych ludzi – potem byli trenerzy Marek Korkosz, Roman Kuczy?ski, Jerzy Masztalerz i Marian Kurowski. Od nich wszystkich mo?na by?o si? wiele nauczy?. I przede wszystkim Wiktor Pe?kowski, który na mnie postawi?, dzi?ki czemu zadebiutowa?em w wieku 16 lat, w 1994 roku. Obecnie jest moim koleg?, gramy razem w oldboyach.

Od pocz?tku gra? Pan na bramce?

Tak jako? si? z?o?y?o. Chyba zgodnie z powiedzeniem „Gruby na bramk?”. Na szcz??cie zawsze mia?em dystans do siebie, wi?c na dobre w sumie wysz?o.

Na bramkarzu spoczywa wi?ksza odpowiedzialno?? ni? na reszcie dru?yny?

Zdecydowanie! Bramkarz jest jak saper, pope?niaj?c b??d, tracimy gola. To du?e obci??enie mentalne, ale wa?ne jest, ?eby mie? wsparcie w?ród zespo?u, trenerów, a przede wszystkim najbli?szej rodziny. Tego mi nigdy nie brakowa?o.

Ta najbardziej zapami?tana przez Pana obroniona bramka to...?

Taka pierwsza, która przychodzi mi do g?owy, to podczas gry w 1998 roku z Pogoni? Grodzisk Mazowiecki, to by? mecz decyduj?cy o awansie do III ligi. Mia?em w nim nie gra?, bo by?em ?wie?o po kontuzji i kilka dni wcze?niej zdj??em gips z nogi. Ale przyszed? do mnie wtedy, nie?yj?cy ju? niestety, trener Wies?aw Chrzczon i powiedzia?, ?e musz? mu w tym meczu pomóc. Nie da? si? przekona?, ?e to mo?e nienajlepszy pomys?, wi?c zagra?em. Nigdy nie ba?em si? wyzwia?. I ju? wygrywali?my 1:0, gdy tu? przed ko?cem pojawi?a si? naprawd? trudna pi?ka – strza? z bliska, g?ow?. I uda?o mi si? obroni?. Wtedy remis nie da?by nam awansu, wi?c to by? naprawd? decyduj?cy moment.

Mia? Pan szcz??cie jako pi?karz M?awianki do tych decyduj?cych momentów w historii klubu – by? Pan uczestnikiem dwukrotnego awansu do III ligi i tego najwa?niejszego – do II ligi.

Zgadza si?. Rok 1994 to III liga, ale te? fajny moment, gdy doszli?my do 1/16 Pucharu Polski i grali?my z Lechem Pozna? na naszym stadionie. W 1996 r. sko?czy?em w M?awie Budowlank? i zacz??em studia w Gda?sku w Akademii Wychowania Fizycznego. Gra?em wtedy w Arce Gdynia. Wróci?em do M?awianki dwa lata pó?niej i uda?o nam si? awansowa? ponownie do III ligi. W 2000 roku ponownie gra w 1/16 Pucharu Polski z Polarem Wroc?aw. Potem doszli?my do sezonu 2003/2004. Gra?em pó? roku, pierwsz? rund? w tym sezonie, wi?c te? mam poczucie udzia?u w sukcesie, którym by?a II liga.

Bedzie Pan mia? co opowiada? wnukom.

Na razie opowiadam synowi, który ma 13 lat i te? jest bramkarzem w dzieci?cej dru?ynie w M?awiance. Czasem mu troch? „wypominaj?” ojca pi?karza, m?ody ma troch? pod górk?, na szcz??cie ma dobry charakter do sportu i fajnie sobie radzi. Córka Gabrysia wraz z ?on? Iz? s? zawsze ca?ym sercem na

ka?dym naszym meczu.

Do tych opowie?ci na pewno do??cz? te z poprzedniego sezonu – ponowny awans do III ligi – i obecnego – idziecie jak burza. Pan tym razem w roli asystenta trenera, Piotra Rzepki.

Piotra mia?em szcz??cie pozna?, gdy gra?em w Arce Gdynia. Akurat wróci? do Polski po 7-letniej przygodzie we Francji. ?wietny i skromny cz?owiek oraz doskona?y fachowiec jako pi?karz, i jako trener, od którego czerpi? wiedz?, jak tylko mog? . Nie ukrywam, ?e bardzo naciska?em Wies?awa Chrzczona, który by? prezesem klubu od 2018 roku, ?eby zatrudni? Piotra jako trenera M?awianki. Uda?o si?, Piotr jest z nami od 2021 roku, a ja mog? mu asystowa?. Moim marzeniem by? powrót do III ligi i zape?nienie stadionu kibicami wspieraj?cymi nas g?o?nym dopingiem. Bez Piotra by?oby to niemo?liwe. Trenowaniem zajmuj? si? od 2010 roku, do 2014 r. przeplata?em to jeszcze z graniem, by?em m.in. w klubach w P?o?sku i w Przasnyszu, gdzie w trudnej sytuacji ?ci?gn?? mnie Wiktor Pe?kowski. Teraz zajmuj? si? szkoleniem bramkarzy w M?awiance. Odpowiadam za szkolenie seniorów oraz rocznika 2012 i m?odszych.

5:1, 4:1, 6:1, 4:2 – to wyniki meczów tej rundy. Oczywiście zwycięskie dla M?awianki. Jak to si? robi?!

W tym, co si? obecnie dzieje, to ogromna zas?uga Piotra Rzepki, jak równie? wynik kilku ostatnich lat – pracy Wies?awa Chrzczona i obecnego prezesa klubu Janusza Czerwi?skiego i zarz?du, i oczywiście ?wietnych zawodników. Sukces tkwi w du?ej ?wiadomo?ci naszych ch?opaków, do których udaje si? dotrze? trenerowi. Piotr wykorzysta? potencja? naszych pi?karzy ofensywnych – braci Stryjewskich, Joao Odilona, ostatnio Mateusza Sobotki, ale te? nie zapominajmy o filarach – Piotrze Piotrowskim w bramce czy Macieju Rogalskim, Macieju Komorowskim. Ch?opcy w „rezerwie”, którzy te? s? bardzo wa?ni, ca?y czas motywuj? tych, którzy wychodz? w pierwszym sk?adzie. Za nami trudny okres, przygotowanie do sezonu by?o bardzo mocne, wszyscy ci??ko pracuj? i ka?dy ma swój udzia? w tych wynikach.

To jakie cele przed klubem?

Wygrywanie ka?dego meczu po drodze. Zdajemy sobie spraw? z naszych silnych stron, ale te? ci??ko pracujemy nad naszymi s?abo?ciami . Dlatego ka?de 3 punkty s? wa?ne. Sport uczy pokory i my j? mamy.

II liga?

Na spokojnie. Mierzmy si?y na zamiary. W tym sezonie z meczu na mecz odkrywamy nowe mo?liwo?ci które sprawiaj? nam wiele rado?ci, jeste?my bardzo ambitni, chcemy si? rozwija?.

Dzi?kuj? za rozmow?.

Rozmawia?a Urszula Adamczyk

Fot. Bogdan Jakubowski

Adres źródłowy: <https://mlawa.pl/index.php/arttykul/100-lat-mlawianki-mlawa-kazde-trzy-punkty-sa-wazne>